012

Jan-Rapowanie

I to jest tak

Z Bagsy do Huty, potem pod miasto
Potem Kleparz, znów Bagsa i zaczęło już być ciasno
Kurwa, kocham Cię, Kraków, ty wiesz
Najebki, romanse, porażki i seks
Zwycięstwa, przypały, ziomale i stres
Luzy i słońce, śmiech, łzy no i deszcz
Made by zero dwana, se żyj jak chcesz
Kraków mi wrzucił jedno z wielkich serc
Miłości, zdrady, wzruszenia, przyjaźnie
Byłem tu na dnie, byłem tu w gazie
Z zerem na koncie, byłem z grubszą kasą
Byłem zerem na mieście, byłem tutaj gwiazdą
Płakałem ze szczęścia, płakałem z rozpaczy
Mury tego miasta mogły to zobaczyć
One znają moje rzygi, znają moje łzy
I znają każdą ważną dla mnie rzecz

Kraków ty wiesz, ty wiesz

Narzekałem sobie trochę, że nudno i nie mam co robić w sobotę
Że ci sami ludzie, że te same miejsca
Ja już kurwa tęsknie i z całego serca
Pamiętaj, że wrócę, tylko poogarniam
Tak to wygląda, walka o standard
Pozdrawiam każdego z kim piłem, tańczyłem
Żyjmy kurwa życiem, trza łapać chwile
Dałem iskrę temu miastu, wybiłem się, sukces
Sukcesem będzie mój następca jak wrócę
Byłeś świadkiem mojej młodości, dziś mam dwadzieścia lat
Bywało, że nie miałeś dla mnie litości
Nikt ci nie zawdzięcza tyle co ja
Trzymaj się wrócę, jak rozwinę żagle
Pozdrawiam, twój Janek, sorry, że tak nagle
Chuj, koniec, pierdolę to

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!